SARAH TULLER

ur. 1922; Piaski

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, samochód, handel materiałami

„Tato używał samochodu tylko w interesach”

Tato nie podwoził mnie do szkoły. Myśmy tego samochodu nie używali. Używaliśmy tylko, jak trzeba było. Bo moja mama powiedziała: „Ty nie pojedziesz samochodem jak ważniaczka do szkoły” Ja pamiętam. „Niech mnie on odprowadzi samochodem”. Ja nie umiałam prowadzić, bo był szofer, co siedział cały dzień. To [mama mówiła]: „Nie będziesz ważniaczką, nie pójdziesz do szkoły samochodem”.

Tato używał samochodu interesownie. On rozjeżdżał po miasteczkach. Nasz interes był bardzo duży. Z miasteczek przyjeżdżali ci, co mieli te małe sklepiki po ten materiał. Bardzo często nie przyjechali przez dwa, trzy tygodnie, nie przynieśli pieniędzy. On musiał mieć te pieniądze. Nasz interes zależał na wychód i zachód pieniędzy. Tak, myśmy mieli pieniądze, ale nie mieliśmy pieniędzy. To on brał ten samochód, jechał do tego miasteczka, krzyczał na tego pana: „Ja ci więcej nie dam towaru, daj mi pieniądze”. Ten pan przyszedł na drugi tydzień, znowuż po towar, bo się potrzebowali. I wiedział, że tamten, jak nie będzie miał tego towaru, to jego rodzina zginie. To są te maleńkie interesiki. On miał sklepik na pięć kawałków towaru i ta pani ze wsi wiedziała, że jak ona pójdzie do niego, to ona dostanie za pięć centów taniej, to samo, co u tego dużego. Ale u tego dużego jest większy wybór. To ona poszła do niego zobaczyć, co on ma. Jak się coś spodobało, poszła do tego dużego. A później, jak się u tego dużego nie spodobało więcej, wróciła do niego. Tak on robił na życie, na życie on zarobił, że mu ledwo wystarczało na wodę z chlebem, nie na więcej.

Data i miejsce nagrania	2010-12-11, Boynton Beach
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"